Ner 266. Wtorek 22. Listopada 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

(Radca państwa baron Kulmer †.)

Wiédeń, 18. listopada. Radca państwa, baron *Kulmer* umarł wczoraj w nocy na tyfus. *(Ll.)*

(Losowanie dawniejszego długu państwa.)

Wiédeń, 18. listopada. Według przepisów najwyższego patentu z 21. marca 1818 odbędzie się dnia 1. grudnia b. r. w przeznaczonym do tego lokalu przy Singerstrasse w domu bankowym o dziesiątej godzinie przedpołudniem uzupełniające losowanie dawniejszego długu państwa.

Zaraz po tem ciągnieniu będzie przedsięwzięte czwarte losowanie seryi węgierskich obligacyi centralnej kolei żelaznej. *(W. Z.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 16. listopada. Książę *Miłosz Obrenowicz senior* odjechał dziś rano na Peszt do Wołoszczyzny, i uda się, jak słychać, aż do Bukaresztu. Książę *Miłosz junior* odjedzie tam niebawem.

— Hospodar Mołdawski, książę Grzegorz *Ghika* przybył tu wczoraj z Czerniowiec.

— C. k. austryacki poseł przy król. pruskim dworze, pan hr. Fryderyk *Thun*, odjechał dziś po dziesięciodniowym pobycie w Wiédniu z powrotem do Berlina.

— Odwołany z Londynu perski poseł *Schesi-Khan*, który przejeżdżając z urzędnikami ambasady, bawił tu dwa dni, odjechał dziś do Tryestu. *(Lloyd.)*

— 17. listopada. Prywatny list donosi z Bukaresztu pod dniem 9. b. m., że po walce pod Oltenicą rozeszła się tam pogłoska, że się Turcy zbliżają. Pogłoska ta powstała ztąd, że przeniesiono rosyjską główną kwaterę ku Dunajowi, a że wielu mieszkańców przygotowywało się opuścić miasto, wydał książę Gorczakow proklamacyę, w której zapewnił ludność, że Bukareszt ze wszystkich stron jest dostatecznie rosyjskiem wojskiem otoczony i że tureckie wojska na tych punktach, w których przeszły Dunaj, nie oddaliły się od brzegu.

— Według listu z Belgradu pod dniem 13. b. m., wysłał panujący książę zaraz po otrzymaniu odezwy od Omera Baszy, ażeby pozwolił Turkom przejście, kuryerów do Konstantynopola, Petersburga i Wiédnia. Zdaje się, że Serbowie zamyślają stawić opór zamierzonemu wkroczeniu Turków. Liczne serbskie wojska posuwają się ku granicy Bośnii.

— Na Pogranicze austryackie przybywają ciągle bardzo liczni tureccy poddani z księztw naddunajskich, którzy według rozkazu jenerała Gorczakowa musieli opuścić księztwa. Ze strony władz austryackich otrzymują takie osoby karty pobytu, opiewające na wyznaczone miejsce i czas, który po upływie terminu przedłużać potrzeba.

— Książę Miłosz Obrenowicz *junior* odjechał dziś rano koleją żelazną ztąd do Pesztu.

— Po ogłoszonej już polityczno-sądowej organizacyi krajów koronnych nastąpią wkrótce wypracowane już także nowe regulamina gmin. *(Ll.)*

(Kurs wiédeński z 21. listopada.)

Obligacye długu państwa 5% 91 13/16; 4 1/2% 81 11/16; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2 1/2% —. Losy z r. 1834 230; z r. 1839 133 1/2. Wiéd. miejske bank. —. Akcye bankowe 1319. Akcye kolei półn. 2225. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 623. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Ameryka.

(Przywołanie Jezuitów do Mexyku.)

Wydanym z Takubaja pod dniem 19. września dekretem prezydenta Santa Anny, kontrasygnowanym przez ministra sprawiedliwości Lares, nakazano przywołanie Ojców Jezuitów do Mexyku. Dekret ten opiewa:

1) Religijny zakon Towarzystwa Jezusowego przywraca się stosownie do potwierdzonych od kościoła instytucyi i reguł i z zupełnem poddaniem pod ustawy krajowe w republice.

2) Przypuszczają się więc do republiki wszyscy członkowie towarzystwa Jezusowego i dopokąd mieszkają na ziemi republiki, będą uważani za Meksykanów, niemogą się jednak jako cudzoziemcy upominać o żadne prawo; będą mogli zaprowadzać korporacye, kolegia, szpitale, domy nowicyuszów, rezydencye, misye i kongregacye w tych wszystkich miejscach, gdzie dawniej istniały, i gdzie za stosowne uznają, a to za przyzwoleniem rządu. Równie członkowie jak i korporacye będą wszędzie pod cywilne i kościelne ustawy republiki poddane.

3) Dawniejsze ich pomieszkania, kolegia, kościoły i dobra, znajdujące się w ręku rządu, będą im zwrócone, z wyjątkiem kolegium w San Ildefonso i jego dependencyi równie jak i tych dóbr, które dla wojska są przeznaczone.

4) Również będzie im zwrócona wszelka miejska i wiejska własność, dochody, atrybucye i prawa, które im odebrano.

5) To zwrócenie jednak ma nastąpić zawsze bez uszkodzenia trzeciego, i wyjęte są z tego:

a) Wszystkie dobra i prawa, które zostały sprzedane albo w jakikolwiek sposób na rzecz korporacyi lub osób prywatnych zbyte.

b) Dobra, należące do zakładów albo różnych przedmiotów, które od rządu niezawisły, bądź się znajdują jeszcze w ręku pierwszych właścicieli, bądź też prawnem rozporządzeniem przeszły już w trzecie ręce.

c) Kościoły, które w probostwa zamieniono, albo są oddane innym instytucyom lub korporacyom religijnym za przyzwoleniem przełożonego dyecezyi lub prałatów.

6) Dobra, które pobożność prawowiernych daruje na jaki instytut Towarzystwa Jezusowego, będą płacić w pierwszym roku tylko po 10 pct. amortyzacyi, ale jeżeli to nastąpiło na mocy rozporządzenia ostatniej woli, tedy jako podatek sukcesyjny należy tylko sądowe należytości opłacić.

Czterej członkowie Towarzystwa Jezusowego OO. Arillaya, Lyon, Rivas i Icara byli w czasie ogłoszenia tego dekretu w Mexyku i pospieszyli z przesłaniem prezydentowi Santa Annie dziękczynnego adresu, w którym skreślili zasady, jakich ten zakon w Mexyku przestrzegać będzie. *(W. Z.)*

Hiszpania.

(Rada gabinetowa. — Sprostowania. — Audyencya marszałka Narvaez.)

Madryt, 6. listopada. Na ostatniej radzie gabinetowej zajmowali się ministrowie formalnościami, mającemi się przestrzegać w czasie połogu Jej Mości królowej, a odnośny program ma być przedłożony królowej dnia 9. b. m.

Puszczono w obieg bardzo wiele zatrważających wieści, tak że urzędowa Gazeta uznała za rzecz potrzebną zbić je jak najwyraźniej. Mówiono między innemi o odkrytym pomiędzy wojskiem w Cardenas spisku, ale w tem nie masz ani słowa prawdy. Możemy najwyraźniej zapewnić, mówi namieniona Gazeta, że rząd daje pilną baczność na tych, którzyby zamyślali stojącą w Cardenas załogę wojska odwieść od swojej powinności. Takie usiłowanie pociągnęłoby najsurowszą karę za sobą.

Według nadesłanej z Madrytu do Paryża depeszy telegraficznej z 9. listopada miał marszałek Narvaez dnia 8. audyencyę u Jej Mości królowej. Dnia 9. odjechał do Aranjuez. *(Wien. Ztg.)*

Anglia.

(Rada gabinetu. — Rozbicie francuskiego okrętu „Eleonore.")

Londyn, 11. listopada. Wczoraj odbyła się w hotelu spraw zagranicznych znowu rada gabinetowa, na której znajdowali się wszyscy ministrowie. Obrady trwały przez całych trzy godzin. Zdaje się, że równocześnie z okazaniem się rosyjskiego manifestu wojennego przesłał hrabia Nesselrode gabinetowi notę okólnikową, nad którą się zapewne naradzano.

Zeszłego wtorku wieczór osiadł szoner francuski „Eleonore" na północnej kończynie mielizny Goodwin. Jak tylko dowiedziano się o tem w Ramsgate, wyprawiono tam łodzie i okręta na pomoc, lecz dla gwałtownej burzy niepodobna było zbliżyć się do zagrożonego okrętu francuskiego, a nazajutrz było już zapóźno. Jednak zdołano we środę około południa ocalić kapitana i jednego z pasażerów Le Fevre, który chwycił się wystającego po-nad wodę zrębu

okrętowego, i tak przez całą dobę wytrwał. Majtkowie wszyscy utonęli, a we środę wieczór wyrzuciło morze szczątki rozbitego okrętu na wybrzeże pod Ramsgate. *(Wien. Ztg.)*

Francya.

(Przysięga dyrektora telegrafów. — Proces Hypodromu i opery komicznej.)

Paryż, 12. listopada. Nowy dyrektor telegrafów p. de Vougy musiał oprócz zwyczajnej przysięgi złożyć także przysięgę, że będzie wiernie zachowywać tajemnicę powierzonych mu depeszy i bez uprzedniego rozkazu ministra spraw wewnętrznych nikomu nie zakomunikuje dokumentów telegraficznych.

Proces obżałowanych o spisek Hipodromu i Opery komicznej skończy się we wtorek albo środę. Niektórzy z obżałowanych wypierają się stanowczo, inni znowu zeznają. Obżałowany Gabrat zeznał, że należał do tajnego towarzystwa mającego na celu ogłoszenie republiki, że otrzymał od Marieta broń i za jego namową udał się do komicznej Opery, gdzie miało się rozpocząć powstanie.

Obżałowany Jaud zeznał, że to powstanie miało się zacząć zabiciem Cesarza. Namieniony Mariet zdaje się być głównym sprawcą. Chirurg Fallot przyznał, że się także udał na to miejsce, gdyż obżałowany Gerard mówił mu o zamachu na Cesarza, i że tam może przyjdzie do obwiązywania ran. Indagowany nakońcu Martin, znany autor kilku dzieł, jest ten sam, który po wypadkach przed Operą komiczną oskarżył się sam na piśmie przed prefektem policyi o udział w spisku i zeznał, że jest członkiem „*Societe des Etudiants*," która w zamiarze zabicia Cesarza udała się na plac Opery komicznej. Na *Pont Neuf* naradzali się jeszcze spiskowi, co mają począć z Cesarzową, i postanowili ocalić ją. Rozpoczęte jeszcze wczoraj obronne mowy adwokatów toczyły się dzisiaj dalej. Przy odejściu poczty wystąpił Jules Favre w obronie pana Bratiano. *(W. Z.)*

(Goście do Fontainebleau. — Rewizye domowe. — Wypadek nietolerancyi.)

Paryż, 14. listopada. Pomiędzy osobami, które odjechały do Fontainebleau i zabawić tam mają do 22. b. m. znajdują się: Książę Napoleon, książę Murat, książę Joachim Murat, minister państwa, marszałek Magnan, minister spraw zewnętrznych, prezydent senatu, poseł austryacki, reprezentanci Saksonii, Danii, książę i księżna Lesparre itd.

W Dünkirchen przedsięwzięto rewizyę domową u pewnego komisanta podróżnego, i zabrano u niego listy i druki rozmaite.

W Leroux-Battereau wydarzył się nowy wypadek nietolerancyi religijnej. Proboszcz tamtejszy odmówił pogrzebu zwłokom szanownego zresztą ojca familii dla tej jedynie przyczyny, że zmarły nie otrzymał ostatniego pomazania. Zwłoki pogrzebało czterech ludzi w przytomności zakrystyana. *(Berl. Ztg.)*

Belgia.

(Adres deputacyi senatu i odpowiedź Króla.)

Bruxela, 11. listopada. Wielka deputacya senatu wręczyła dziś królowi adres w odpowiedź na mowę od tronu. Po odczytaniu adresu tego przez wice-prezydenta odrzekł J. M. król co następuje:

Mości Panowie! Słowa przeczytanego dopiero adresu sprawiły mi prawdziwą przyjemność; znajduję tam znów wyraz tych uczuć, jakie mi senat oddawna już okazywał. Rozwojem moralnego i materyalnego dobra krajowego utrwalić narodowość belgijską, będzie dziełem godnem wszystkich sympatyi naszych. Senat zapewniając rządowi mojemu szczerą pomoc, składa nowy dowód patryotycznych swych chęci, za co też przyjmijcie WMPanowie moją podziękę.

— Poseł rosyjski wynajął hotel obszerny i kazał go z przepychem umeblować. Jak słychać, miał i poseł francuski obszerny hotel wynająć. *(Berl. Ztg.)*

Włochy.

(Bliskie otwarcie parlamentu sardyńskiego.)

Turyn, 12. listopada. Pojutrze otwarty będzie parlament; Senat dyskutować ma jeszcze nad kilkoma ustawami uchwalonemi już w drugiej izbie; izba druga zajmie się tymczasem w biurach rozpoznaniem budżetu na rok 1854, ażeby jeszcze przed nowym rokiem mógł przyjść do dyskusyi i wotowania.

(Obchód uroczystości Urodzin Jego królewicz. Mości Dom Miguela.)

Modena. Dziennik „*Messaggere di Modena*" donosi: Komtur Augusto Antonio de Silva przybywszy tu zaledwie z Heubach, gdzie był obecnym na uroczystościach obchodzonych przy urodzeniu się Syna Jego królewiczowskiej Mości Dom Miguelowi, obchodził także i w tym roku równie jak i w latach poprzedzających rocznicę urodzin Jego królewiczowskiej Mości, zwłaszcza że przewielebny biskup z Guarda Monsign. Gioachimo Giuseppe Pacheco e Souza, który razem z nim powrócił z Heubach, z swojej strony najchętniej się przyczynił do tej uroczystości. Zgromadzili się przeto dnia 26. października rano wszyscy w Modenie i w Reggio zamieszkali legitymiści z Francyi, Hiszpanii i Portugalii na nabożeństwo do kaplicy Św. Małgorzaty należącej do OO. Redemptorystów, poczem odśpiewano litanię loretańską i Te Deum, ażeby ubłagać błogosławieństwo Boskie dla Jego królewiczowskiej Mości Dom Miguela i złożyć Najwyższemu dzięki za Syna, którym obdarzył Jego królewiczowską Mość. W interwalach uroczystości odegrano portugalski hymn narodowy i inny hymn skomponowany na cześć dostojnej małżonki Jego królewiczowskiej Mości.

Między dwadzieścia cztery ubogich urodzin rozdano na koszta pomienionego pana Komtura chléb i mięso; wieczór zaprosił wszystkich w Modenie i Reggio zamieszkałych Portugalczyków na ucztę w świetnie przyozdobionej sali swego pałacu, gdzie uwieńczone kwiatami jaśniały portrety Jego Mości Cesarza Austryi, Ich królewiczowskich Mości księcia i księżny Modeny, Dom Miguela, Jego dostojnej małżonki i Jego Excelencyi jeneralnego gubernatora feldmarszałka hrabi Radetzkiego. *(Abbd. W. Z.)*

Niemce.

(Deklaracye Austryi i Prus na posiedzeniu zgromadzenia związkowego.)

Frankfurt, 12. listopada. Deklaracye Austryi i Prus podane na posiedzeniu zgromadzenia związkowego dnia 10. listopada są następujące:

Austrya. Cesarski poseł prezydyalny otrzymał od swego najwyższego Dworu zlecenie podać wysokiemu zgromadzeniu związkowemu następującą deklaracyę: Podczas odroczenia tego wysokiego zgromadzenia przywiodły zawikłania, które powstały na Wschodzie, do formalnego zerwania pokoju między Cesarstwem rosyjskiem a Portą ottomańską. Gorliwym usiłowaniom cesarsko-austryackiego Dworu i innych mocarstw europejskich nie powiodło się zapobiedz temu nowemu i ważnemu zwrotowi sporu, chociaż za jego spokojnem załatwieniem przemawiają tak liczne i tak potężne argumenta.

DÓM ZAKLĘTY.

(Z angielskiego.)

Przed kilkoma dniami, gdym z przyjacielem moim przechadzał się wieczorem po jednem z przedmieść stolicy naszej, zatrzymaliśmy się mimowolnie przed pewnym, nizkim, podłużnym, dwupiętrowym domem, świeżo pomalowanym i wybielonym, w którego kilku oknach wystawione były kartki ogłaszające, że „jest każdej chwili do najęcia."

— „Ach, jakieżto straszne domisko!" — rzekł mój przyjaciel przypatrując mu się z widocznym wstrętem. — „Niemal założyłbym się, że w tych złowrogich murach odegrał się kiedyś bardzo niemiły dramat życia.

— „I nieprzegrałbyś" — dodałem z niemałem zadziwieniem jego — „bo w istocie bardzo smutna historya wiąże się do tego domu."

— „A Ty ją znasz?" — spytał mię z nadzwyczajną ciekawością.

— „Słyszałem ją z ust przyjaciela, który znał nawet głównych aktorów tego dramatu; zresztą żyło tu do niedawna jeszcze kilka rodzin w sąsiedztwie, które mogły potwierdzić prawdziwość tej tragicznej historyi. Jeźli chcesz, opowiem Ci ją przez drogę."

— „Nietylko chcę, ale nawet proszę Cię o to najusilniej, bom niezmiernie ciekawy, o ile przeczucie moje okaże się trafnem w tej mierze. Pierwej jednak pozwól mi jeszcze jedno zadać Ci pytanie: Co stanowi tło tego obrazu — miłość, przypadek czy zbrodnia?"

— „Pierwsze, jeźli chcesz" — odrzekłem — a obok tego niby uboczne cienia: wybladła nędza, nienasycony głód i śmierć okropna: Oto treść tej historyi:

* *

Przed piętnastu niemal laty zwrócił ten dom moją uwagę na siebie; był niezmiernie zaniedbany i tchnął z daleka zniszczeniem, które go dokoła obsiadło. Miłe wonie zalatujące z zaniedbanego ogrodu zwracały uwagę na jego opustoszałość; natrętne pasożyty zasłaniały prawie całkiem okna, po największej części powytłukane, reszte całych szyb przyćmiewała gruba warstwa prochu i pajęczyny; dach w wielu miejscach ledwie się trzymał, a drzwi i okiennice przepuszczały przez liczne swe szczeliny każdy powiew wiatru, który ze świstem gubił się w opustoszałych komnatach.

— „Musiało to być kiedyś piękne mieszkanie," — rzekłem w przechodzie do nieżyjącego już dziś przyjaciela, który wtędy szedł ze mną — „szkodaby było, gdyby je całkiem zaniedbano."

— „Tak jest" — odrzekł mój przyjaciel — ja przypominam sobie, że pomieszkanie to było niegdyś bardzo piękne, schludne i miłe, a po wytworze w całem urządzeniu jego można było poznać, że je zamieszkiwali ludzie odznaczający się rzadkiem wykształceniem i gustem. Ale dziś niechce nikt mieszkać w tym domu; możnaby go nabyć za lada drobnostkę, a przecież dotąd stoi bez mieszkańca."

— „I niedziw" — rzekłem — „kiedy jest w takim stanie."

Sprawa tak powszechnej wagi zostaje w ścisłym i koniecznym związku z stosunkami i interesami rzeszy państw niemieckich, do której należą dwa mocarstwa mające udział w układach. Pomny na ten związek nie może cesarski rząd wątpić, że uwaga dostojnych jego sprzymierzeńców z natężeniem zwrócona jest na krytyczny stan rosyjsko-tureckiego sporu. Ale zarazem ma rząd cesarski dla nowego postanowienia Jego Cesarskiej Mości względem siły zbrojnej Austryi a przeto i związku niemieckiego, jeszcze osobny powód, wyrazić w gronie sprzymierzeńców myśl swoją co do zachowania się w teraźniejszem położeniu. Tylko po najdokładniejszej rozwadze stanu politycznego Europy i monarchyi austryackiej zdecydował się Jego Cesarska Mość Franciszek Józef zaprowadzić w części zamierzoną już dawniej redukcyę czynnego stanu Swojej armii także w obec formalnie wypowiedzianej wojny między Rosyą a Portą. — Nie zamierzając brać udziału w zachodzącym sporze, dopóki niezagraża własnym interesom cesarstwa, nie mogła Austrya ani w postępowaniu obydwóch stron w sporze będących, ani w zachowaniu się innych wielkich państw europejskich znaleść powodu do zatrzymania dotychczasowej siły swojej armii. Cesarski rząd mógł owszem z zaufaniem obrać właśnie obecną chwilę, ażeby częściowem rozbrojeniem dać światu nową rękojmię nietylko własnego spokojnego sposobu myślenia, ale także swego zaufania w spokojne i z interesem wszystkich zgodne załatwienie sporu między obydwoma sąsiedniemi państwami. — Ale chociaż Jego Mość Cesarz dał ten wyraźny dowód życzenia utrzymania pokoju, jednak żaden z ważnych interesów, za któremi Austryi bądź jako mocarstwu europejskiemu, bądź jako mocarstwu związku niemieckiego, ująćby się wypadało z rozwinięciem wszystkich sił swoich, nie zastanie rządu austryackiego nieprzygotowanym do spiesznego i silnego działania, gdyby w ciągu zdarzeń do tego został wezwany. — Atoli wierna swojej polityce pokoju starać się będzie Austrya niezmiennie używając całego wpływu swego, ażeby wszczęty pożar miejscowy dalej się nie rozszerzył. Tem bardziej uzasadnioną jest jej nadzieja w powodzeniu dzieła pokoju nawet i w teraźniejszym stanie rzeczy, zwłaszcza że stanowcze i powtórne oświadczenia rosyjskiego Dworu dają jej przekonanie, że to mocarstwo niezamierza naruszać ani całości państwa ottomańskiego, ani udzielnych praw Sułtana, i że Rosya także i po wypowiedzeniu wojny ze strony Porty nieprzestała objawiać tego samego zaspokajającego sposobu myślenia. — W połączeniu z Dworami w Berlinie, Paryżu i Londynie trwać będzie gabinet austryacki i nadal w usiłowaniach przyjaznego pośrednictwa, na których pomyślnym skutku tak wielce zależy interesom rządów i narodów połączonym z utrzymaniem powszechnego pokoju. — Rząd cesarski poczytując sobie za obowiązek podać to do wiadomości wysokiemu zgromadzeniu związkowemu, może zarazem mieć nadzieję i pozwolić sobie ją wyrazić, że jego zachowanie się i dążenie uznane zostanie przez rządy Niemiec, w którem-to uznaniu rząd cesarski znajduje nietylko zaspokojenie ale i rzeczywistą podporę i pomoc.

Prusy. Poseł związkowy obeznany jest dostatecznie z intencyami swego najwyższego rządu i ze sposobem, w jaki się szczególnie wyraził względem swoich dostojnych niemieckich sprzymierzeńców, ażeby ze względu na deklaracyę udzieloną właśnie przez cesarsko-austryackiego prezydyalnego posła mógł wyrzec zapewnienie, że rząd królewski i nadal korzystać będzie z wolności decyzyi, którą sobie dotychczas zastrzegł, i w połączeniu z dostojnymi sprzymierzeńcami Jego królewskiej Mości poświęci wszystkie swoje siły zabezpieczeniu pokoju. *(W. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 17. listopada.)

Metal. austr. 5% $78^1/_8$; $4^1/_2$ $69^1/_8$. Akcye bank. —. Sardyńskie —. Hiszpańskie $40^1/_{16}$. 3% Wiedeń. 103. Losy z r. 1834 —. 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 18. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 5% $100^1/_4$ p. $4^1/_2$% z r. 1850 $100^3/_4$. $4^1/_2$% z r. 1852 $100^1/_2$. 4% z r. 1853 — p. Obligacye długu państwa —. Akcye bank. $109^1/_4$ l. Pol. listy zastawne nowe $93^1/_2$; Pol. 500 l. —; 300 l. —. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $9^3/_4$. Austr. 5% met. 80. Austr. banknoty 88.

Turcya.

(Wiadomości z teatru wojny.)

Konstantynopol, 7. listopada. Ogłoszono tutaj właśnie następujący buletyn: Dnia 28. z. m. tego samego dnia kiedy dywizya armii europejskiej pod Kalafat zwycięzko przekroczyła Dunaj, odniosły ces. wojska azyatyckiej armii znaczną korzyść nad Rosyanami, o czem wysoka Porta dnia 2. b. m. otrzymała wiadomości, których główna treść jest następująca: W nocy dnia 27go wyruszył mały oddział złożony z nieregularnych żołnierzy i jednego batalionu ces. gwardyi korpusu armii obozującego pod Tschuruk Su, ażeby zaatakować położoną na wybrzeżu czarnego morza rosyjską twierdzę Tschekvetil (St. Nicolas) bronioną przez dwa bataliony piechoty, trzy kompanie kozaków i jedną kompanię artyleryi. Dnia 28. ze świtem stanęły wojska cesarskie pod tą twierdzą i zaatakowały ją niespodzianie z taką natarczywością i odwagą, iż ją pomimo najzacięższego oporu po kilkugodzinnej walce zdobyły. Gdy podczas ataku wojska rosyjskie pobliskiej twierdzy przyszły na odsiecz, pospieszył przeciw nim batalion cesarskiej gwardyi, dał do nich ognia i przypuścił atak bagnetem. Klęska, którą ponieśli, była równie zupełną jak prędką. W tej czterogodzinnej walce stracili Rosyanie twierdzę Tschekvetil, 2000 karabinów, między temi 1500 w najlepszym gatunku, cztery działa i 1000 ludzi. Strata w ludziach ze strony Turków niebyła znaczna. Wojska cesarskie wzięły około 100 jeńców, między któremi się znajduje syn księcia Jerzego Guriel, a z których czterech dnia 2. b. m. tureckim parowem „Scheper" przybyło do Konstantynopola.

Gazeta Tryestyńska dodaje do tego następującą uwagę:

Dowiadujemy się, że załoga tureckiego parowu złożona po największej części z Austryaków pod dowództwem byłego kapitana okrętu Lloyda, dowiedziawszy się za przybyciem do Batum, że jej okręt przeznaczony jest do transportu rosyjskich jeńców, podziękowała za służbę i udała się na ląd; dlatego musiano zmienić załogę, wszystkich zaś jeńców, wyjąwszy czterech, odwieziono okrętem „Taif."

Według innych doniesień było pięciu a nie czterech jeńców, których za przybyciem do Konstantynopola nie umieszczono według dawnego zwyczaju na galarach, ale w Seraskeryacie, gdzie doznają dobrego obejścia.

W ostatnich dniach odeszły z Konstantynopola depesze do księcia Serbii z wezwaniem, ażeby kategorycznie oświadczył, czyli na wypadek wkroczenia Rosyan do swego terytoryum zamierza bronić go jako wierny wazal lub nie; zarazem miano go uwiadomić o zamiarze umieszczenia załóg tureckich we wszystkich twierdzach serbskich. Fuad Effendi udaje się jako komisarz do Szumli. Pod Chio pokazali się rozbójnicy morscy.

Journal de Constantinople z dnia 4. b. m. zawiera ogłoszenie tutejszej kancelaryi francuskiej, mocą którego dnia 12. b. m.

— „Właściciel jego" — mówił dalej mój przyjaciel — „ogłaszał już kilkakrotnie, że gotów wyporządzić go zupełnie i wynająć pod najkorzystniejszemi warunkami, ale mimo-to nieznalazł dotąd lokatora. Nikt niechce tam mieszkać, bo mówią, że coś straszy nocami. Dom ten był widownią wielkiej miłości, wielkiej dumy, wielkiego ubóstwa i wielkiej wytrwałości. Gdym był o wiele lat młodszy niż teraz, widywałem często na tem małem podwórzu damę wątłego zdrowia, której wspaniała postawa i układność zdradzały znakomite jej pochodzenie, przechadzającą się pod ręce z jednej strony z mężczyzną pięknej, szlachetnej powierzchowności, a z drugiej z lubem, kwitnącem, ośmnastoletniem dziewczęciem. Chociaż w tak ludnej okolicy żyli ci ludzie, przecież zdala od wszelkiego towarzystwa, i zdawali się znachodzić sami w sobie wszystkie przyjemności i rozrywki, których potrzebowali; każde usiłowanie uprzejmych sąsiadów, aby zawiązać znajomość z nimi, rozbijało się o ich ciągłą oziębłość i dumę, utłumiającą w samym zarodzie wszelki stósunek poufałości; i tak wiedli oni życie pozbawione wszelkich uciech przyjaźni i towarzystwa, zaniedbując samochcąc ten stosunek, od którego zawisł głównie harmonijny związek społeczeństwa ludzkiego. Ale za to posiadali ci mieszkańce rzadkie wykształcenie i znakomite talenta; nieraz wieczorem zatrzymywał przechodzących śpiew pełen uroku i doskonały wtór kilku instrumentów, na których grano z artystyczną biegłością, aż wkońcu zaczęła starsza dama zapadać widocznie na zdrowiu, i wtedy nastała w tym domu zupełna cisza i melancholia. Odtąd ojciec i córka wychodzili już rzadko kiedy razem z domu, poświęcając całą swą troskliwość drogiej i ukochanej chorej, dla matki tego dziewczęcia, która w bardzo młodym wieku i wbrew obustronnej woli rodziców zaślubiła się z panem H....., którego familia była również przeciwna temu małżeństwu.

Zkąd pochodziła ta nieprzyjaźń, niewiem i niedopytywałem się o to nigdy; dość, że rodzice obojga małżonków byli nie do przebłagania. Ponieważ p. H. . . ożenił się śród tak nieszczęsnych okoliczności, odjął mu ojciec pobieraną dotąd pensyę, która wtedy jedynie od jego szczodrości zależała. Pan H. . . bowiem był młodszym synem, i niemiał żadnych dochodów, coby mu ułatwiały walkę z niedostatkiem; także i jego żonie odjęli krewni wszystko, prócz owego domu i małej dożywotnej pensyi, którą jej zapisała ciotka w dziecinnym wieku jeszcze, i której teraz odebrać jej niemogli. Śród tak niepomyślnych widoków rozpoczęli swoje pożycie małżeńskie; ciężka kara za nieposłuszeństwo rzucała posępny cień na drogę ich życia, gdy tymczasem w ich sercach wrzał gniew ku rodzicom, iż przyzwyczaili swe dzieci do wygód i zbytku, a potem, gdy dzieci te poszły za wrodzonym popędem własnej woli, odepchnęli je od siebie i na niezasłużone skazali ubóstwo. Dlatego też nierobili państwo H. . . żadnych kroków ku pojednaniu się z rodzicami, aż w drugim roku ich małżeństwa przyszła na świat wspomniona już *córka*; wtedy więdzeni nadzieją, że wyjednają przynajmniej swemu dziecięciu napowrót to stanowisko, które sami postradali i wierni uczuciom miłości rodzicielskiej błagali najpokorniej o przebaczenie; — ale napróżno — zatwardziali rodzice zapominając, że najbardziej zbliża nas do Boga przymiot przebaczania, zamknęli swe serca dla błądzących dzieci i z szyderstwem wyprosili ich z przed siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przyjmują się oferty do liwerunków na potrzebę „francuskich okrętów wojennych z Konstantynopola do Odessy na wybrzeżu europejskiem i do Trebizondy na wybrzeżu azyatyckiem, począwszy od dnia 16. listopada 1853 na cały czas pobytu eskadry morza śródziemnego w Bosforze i na czarnem morzu."

Dnia 5go opuścił Namik Basza stolicę na pokładzie francuskiego paropływu pocztowego udając się w finansowej misyi do Francyi.

3000 Maronitów i 3000 Druzów ofiarowało rządowi swoje usługi przeciw Rosyi.

Na południu od Silistryi wykończono właśnie według zupełnie nowego systemu twierdzę i zaopatrzono ją w ciężkie działa. W okolicy i w ogóle na brzegach Dunaju wystawiono jeszcze oprócz tego kilka fortyfikacyi i zaopatrzono je liczną artylerya.

Jeden rosyjski okręt wojenny osiadł na mieliźnie na wybrzeżu wyspy Kilios i dostał się tym sposobem w ręce Turków.

Francuski oficer instrukcyjny, p. Magnan, odjechał do Francyi, jak donosi *Oss. Triest.* dla zamówienia francuskich karabinów.

Dnia 6. b. m. mieli admirałowie francuski, angielski i turecki kilkugodzinną naradę na pokładzie liniowego okrętu „Mahmudie", stojącego na kotwicy w pobliżu Bujukdere. Dwie angielskie i dwie francuskie fregaty parowe krążyć będą w pobliżu rosyjskiego wybrzeża, przyczem im, jak słychać, towarzyszyć będzie równa liczba tureckich fregat parowych. *(A. B. W. Z.)*

(Doniesienie o walce pod Giurgewo.)

O walce pod Giurgewo z d. 9. listopada nadesłano do „*Preus. Corresp.*" następujące doniesienie: Turcy zajęli dnia 8. położoną między twierdzą Ruszczuk i Giurgewem wyspę Mokanen. W nocy z 8. na 9. kazał jednak rosyjski jenerał Sojmonow 24 dział ciężkiego kalibru, których koła były owinięte słomą dla uniknienia wszelkiego huku i ukrycia przed nieprzyjacielem ich zbliżania się, zatoczyć nad brzeg Danaju, i nazajutrz gdy opadła mgła, zasłaniająca rzekę, rozpoczął ogień przeciw Turkom, którzy w półtrzeciej godziny byli zmuszeni ustąpić z wyspy. Rzecz naturalna, że o stracie, jaką Turcy ponieśli w tej rozprawie, nie można się było na tym brzegu dowiedzieć. Strata Rosyan, jak zapewniają, ma być bardzo nieznaczna. *(A.B. W.L.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 19. listopada. *Litogr. koresp. austr.* pisze: Wiadomości telegraficzne z Hermanstadt z dnia dzisiejszego donoszą, że od d. 14. b. m. znajduje się książę Gorczakow znowu w Bukareszcie. Większa część wojsk rosyjskich z pod Budeschti i Negojeschti mają wysłać do małej Wołoszczyzny. Pod Turnu Severiu (zapewne Turnul pod Nicopoli) atakowali Turcy Rosyan, ale odparł ich oddział Kozaków. Zdaje się jednak, że potyczka ta była nieznaczna, bo wspomina tylko o kilku poległych i rannych z obydwóch stron. Pod Kalafatem posunęli się Turcy o milę naprzód i mieli się tam oszańcować.

Paryż, 18. listopada. Niepomyślny kurs rent wywołany z początku giełdy niepokojącemi pogłoskami, podniósł się na otrzymaną wiadomość o cofnięciu się Turków na 73, 25 i 99, 50. Dnia 18 w południe stały konzole na 95, a o god. 2. popołudniu na 94$^3/_4$. *(Lit. koresp. austr.)*

— Według doniesień *Gazety Kronsztadzkiej* z Bukaresztu sięgających do 10. b. m. były wszelkie usiłowania Turków przełamania linii Rosyan bezskuteczne. Od czasu bitwy pod Oltenicza odbywały się tylko krwawe potyczki przednich straży. Co 12 godzin zmieniają się linie forpocztowe po obydwóch stronach. Po stronie tureckiej stoją w pierwszej linii po największej części Arabowie.

Pod wieczór słychać w Bukareszcie dokładnie huk dział od Dunaju; i tak słyszano wystrzały armatnie 8. i 9. wieczór. Codziennie przywożą do Bukaresztu znaczną liczbę rannych i chorych na febrę. Kupcy są prawie pewni zwycięztwa Rosyan nad Turkami. *(Abbld. W. Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w Tarnowie.)

Tarnów, 2. listopada. Na naszych targach od 15. do 31go października płacono w przecięciu za korzec pszenicy 9r.40k., żyta 8r.4k., jęczmienia 6r.24k., owsa 3r.34k., bobu 12r., ziemniaków 3r. 6k. Cetnar siana kosztował 1r.7k., okłotów 49k. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 7r.3k., miękkiego po 5r.42k. m. k.

(Ceny targowe w obwodzie Jasielskim.)

Jasło, 7. listopada. Według doniesień handlowych były na targach w obwodzie naszym w drugiej połowie zesz. m. następujące średnie ceny czterech głównych gatunków zboża: korzec pszenicy 8r.52k. do 9r.28k.; żyta 7r.36k.—7r.52k.; jęczmienia 6r.—6r. 24k; owsa 2r.56k. do 3r.12k. mon. konw.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

Sanok, 9. listopada. Według doniesień handlowych płacono w drugiej połowie października na targach w Sanoku, Dobromilu, Lisku, Rymanowie i Dynowie w przecięciu za korzec pszenicy 8r. 59k.—9r.—8r.—9r.24k.—9r.12k., żyta 7r.52k.—8r.— 7r.—8r.—8r., jęczmienia 7r.12k.—6r.—5r.24k.—5r.48k.—5r.36k., owsa 2r.56k.—3r.12k.—3r.36k.—2r.48k.—3r.12k., kukurudzy w Rymanowie 8r., hreczki w Dobromilu 8r., kartofli 3r.12k.—0—4r.24k.—0—2r.24k. Za cetnar siana 0—48k.—1r.—48k.—0. Sąg drzewa twardego 4r. 30k.—5r.—5r.—6r.—5r., miękkiego 3r.24k.—4r.12k.—3r.—4r.48k. —3r. Funt mięsa wołowego 5k.—4k.—4k.—4k.—4k. i garniec okowity po 2r.8k.—2r.—2r.18k.—1r.36k.—1r.6k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 21. listopada.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	18	5	21
Dukat cesarski	„ „	5	23	5	27
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	23	9	26
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	49	1	49$^1/_2$
Talar pruski	„ „	1	40	1	42
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	24	91	37

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 21. listopada 1853.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	91	18
Żądano „ „ za 100	„ „	91	48

(Kurs wekslowy wiedeński z 21. listopada.)

Amsterdam l. 2. m. 97$^1/_2$. Augsburg 116$^3/_8$ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 115$^3/_4$ p. 2. m. Hamburg 86$^3/_4$ l. 2. m. Liwurna 114$^3/_8$ p. 2. m. Londyn 11.20$^1/_2$ l. 3. m. Medyolan 114$^1/_8$. Marsylia — l. Paryż 136$^1/_2$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 22$^3/_8$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wied. d. 19. listopada o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 21$^1/_2$. Ces. dukatów obrączkowych agio 21. Ros. imperyały 9.22. Srebra agio 15$^1/_2$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. listopada.

Hr Ysenburg Maurycy, k. bawarski oficer, z Żółkwi.—Hr. Potocki Stanisław, z Brzeżan. — PP. Bogdanowicz Maksymilian, z Przemiwółek. — Kriegshaber Alojzy, z Kabarowiec. — Urbański Felix, z Sokala. — Strzelecki Eugeniusz, z Wyrowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 21. listopada.

Hr. Torolzkay, c. k. porucznik, do Brzeżan. — Zamojski Władysław, do Lubaczowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 21. listopada.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	27 11 1	— 2°	— 1,5°	wschodni$_0$	mglisto
2 god. pop.	27 11 1	— 1,5°	— 2°	cicho	pochmurno
10 god. wie.	27 11 2	— 2°		„	„

T E A T R.

Dziś: opera niem.: „**Martha.**"
Jutro: przedst. polskie: „**Marya, córka Pułku.**"
We czwartek: opera niem.: „**Der Prophet.**"
W sobotę: na dochód Jp. Cezara Frank, komedya niem.: „**Die falsche Pepita.**"

KRONIKA.

Temi czasy w Żółkiewskiem popełniono dwa morderstwa w Chotylubiu jedno, drugie w Soposzynie. Ile wiadomo i sądownie się pokazało, zabili w Chotylubiu gospodarza Leśka Marchewkę, dwaj sąsiedzcy gospodarze z Rudek, znani oddawna i przedtem karani za złodziejstwa. Leśko Marchewka strzegąc domu od złodziejów, nocował w stodole, w nocy usłyszał dobywających się złodziei, gonił za nimi; ale w oddaleniu za domem złodzieje porwali Leśka i udusili na polu w okropny sposób, zapchali mu gardło błotem i trawą, aż gardłaczka pękła.— Drugie morderstwo dopełnione na Stefanie Klepaczu z Soposzyna nie mniej okazało się gwałtowne. Stefan, ile ze śledztwa i obdukcyi wiadomo, wracał tego dnia z jarmarku w Magierowie do domu, i ciało znaleziono pod Żółkwią na wozie pogniecione i ziobra pogruchotane. Widocznie pastwiono się nad nim, ale jaki powód mieć mogli złoczyńcy, jeszcze niewiadomo. — Podobny przypadek donoszą z Lackiej Woli w Przemyskiem, i zwierzchność miejscowa śledzi sprawcę, który zabił pode wsią mieszkańca tamtejszego Michała Ruzek.

W Kronice wczorajszej, w pierwszej szpalcie, ósmy wiersz od dołu jeden wyraz opuszczono, i czytać się ma: „przeprowadził *scenę* uległości itd."

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*